

O ZMIANACH ZNACZEŃ WYRAZÓW

Opiewając w swym wierszu "Do Magdaleny" jej niezwykłą urodę Kochanowski pisze:

"Ukaż mi się Magdaleno, ukaż twarz swoją,

Twarz, która *prawie* wyraża różę oboję".

Komplement zawarty w tych słowach wydaje nam się dość powściągliwy. Owo *prawie* skłonni jesteśmy odczuwać jako pewną niezręczność, niezbyt dobrze świadczącą o szarmanterii poety wobec damy swego serca. Sąd taki byłby niesłuszny i krzywdzący. Nieporozumienie polega na tym, że wyraz *prawie* aż do XVIII w. znaczył właśnie 'zupełnie, całkowicie', a później dopiero tak krańcowo odmienił znaczenie.

s.11

Jedną z utartych dróg, którymi podąża rozwój znaczeń wyrazów, jest ich przechodzenie od nazywania stanów czy doznań fizycznych do nazywania stanów czy doznań psychicznych. Oto materiał językowy ilustrujący tę tezę.

Kiedy dziś powiemy, że ktoś kogoś *przeraził*, mamy na myśli to, że ktoś kogoś *przestraszył*. Inaczej było dawniej. Słownik Lindego z początku XIX w. podaje pod hasłem *przerazić* takie objaśnienie: „przebić wskroś, przeszyć, przebóść” i przykład z pism Łukasza Górnickiego: "Naprzód pana zabił, potem sam siebie na obie stronie *przeraził*". Jak tłumaczyć to tak odległe przejście znaczeniowe od 'przebić razem' do 'przestraszyć'? Ktokolwiek przeżył strach, a zdaje się wszyscy mieliśmy sporo do takich przeżyć okazji, wie, że jego objawem jest często jakieś ukłucie w sercu. Mówimy, że strach „przeszył nam serce". To właśnie towarzyszące uczuciu strachu doznanie fizyczne stało się punktem wyjścia omawianej zmiany znaczeniowej. Związek ze słowami *przeszywać*, *przebijać*, w czasowniku *przerażać* zupełnie już zatarty, żywszy jest w pochodnym od niego przymiotniku *przeraźliwy* (np. „*przeraźliwy* krzyk" 'krzyk przeszywający uszy').

Dalsze przykłady. Wyraz *mierzić* 'wywoływać wstręt' jest etymologicznie spokrewniony z *mrozem*, *mrożeniem*, *marznięciem*. Przykre wrażenie chłodu, który nas niekiedy przejmuje na widok rzeczy wstrętnych, jest tu, mówiąc obrazowo, pomostem między pierwotną a dzisiejszą wartością wyrazu. (...). Do jakiego wspólnego mianownika dają się sprowadzić opisane zmiany znaczeniowe? Jeżeli jakiemuś doznaniu psychicznemu towarzyszy stale lub często jakieś doznanie fizyczne, to nazwa tego ostatniego przenosi się na owo wrażenie psychiczne, staje się jego znakiem językowym. Przeobrażenia semantyczne wyrazów dokonywają się, jak stwierdzał w swych pracach prof. W. Doroszewski, na zasadzie styczności, jednoczesności jakichś doznań lub sytuacji.

s.11

Wyrazy są dokumentami kultury i cywilizacji narodu. Wpatrując się w ich przeobrażenia znaczeniowe wnikliwy badacz dojrzy samo życie te właśnie przeobrażenia warunkujące. (...) Wyraz *placić* utworzony od *plat*, znaczący pierwotnie zapewne tyle co 'dawać płaty', jest

również ważnym jak źródła historyczne dowodem tego, że Słowianie w handlu wymiennym używali jako monety obiegowej *platów* tkaniny.

Charakterystyczną jednokierunkowość rozwoju semantycznego wykazują rzeczowniki o charakterze nazw czynności i nazw cech. Ulegają one tzw. konkretyzacji znaczeniowej. Prześledźmy ten proces na materiale językowym.

Rzeczownik *gołota* był pierwotnie nazwą abstrakcyjną znaczącą tyle, co 'bycie gołym' (słownik Lindego jako jeden z synonimów *gołoty* podaje *gołość*). Z czasem przekształcił się on w nazwę 'tego, kto jest goły, ubogi' czy zbiorowo 'tych, którzy są goli'. Tę wartość semantyczną wyrazu zaświadcza np. jego użycia: „Jeśli nieosiadły albo inaczej odartus albo *gołota* komu byłby winien, ma odpowiadać w sądzie grodzkim za każdą rzecz" (statut prawniczy z XVI w.), a u Krasickiego: "A wam, co mam powiedzieć cnotliwa *hołota*?" W języku współczesnym utrzymało się tylko konkretne i zbiorowe znaczenie omawianego rzeczownika, dość wyraźnie zresztą w stosunku do osiemnastowiecznego zmodyfikowane: nazywając jakichś ludzi *hołotą* mamy na myśli ich braki moralne, nie materialne, wyrażenie „cnotliwa *hołota*" z dzisiejszego punktu widzenia wydaje się treściowo niezharmonizowane.

Wyraz *strzelba* jest użyty u Kromera (w. XVI) w takim zdaniu: „Częstą i gęstą *strzelby* na miasto wypuszczać każe", a u Strykowskiego – pisarza tej samej epoki – „Z dział *strzelba* długo trwała". Jest oczywiste, że w obu wypadkach mowa o *strzelbie* – 'strzelaniu'. Dziś wyrazu tego nie używamy inaczej, jak tylko w znaczeniu 'tego, co strzela'. Nazwa czynności stała się nazwą konkretnej rzeczy, za pomocą której ta czynność jest wykonywana.

W „Numie Pompiliuszu" Staszica czytamy: „Ten nieszczęśliwy lud już znowu na swoją *rzeźbę* miecza dobywa". Ze zdania tego widać, że jeszcze w XVIII w. wyraz *rzeźba* funkcjonował w języku jako synonim *rzezi*, *rzeźania*, więc jako nazwa czynności. We współczesnej polszczyźnie jest on już tylko nazwą „*wyrzeźanego*" przedmiotu.

W ramach formacji odczasownikowych częste jest inne jeszcze przesunięcie semantyczne: zmiana znaczenia strony. Faktów z tego zakresu dostarczają obficie zwłaszcza przymiotniki i „*uprzymiotnikowione*", zadiektywizowane imiesłowy.

W zdaniu wyjętym ze „Zbioru rytmów" Józefa Minasowicza (w. XVIII):

„Bogacz pereł, ubogi potrzebuje chleba.

Oba *potrzebni*, lecz mniej ubogiemu trzeba";

potrzebny to tyle, co 'potrzebujący', 'ten, który potrzebuje'. W dzisiejszych użyciach przymiotnik ten ma wartość 'potrzebowanego' (np. „dostałem *potrzebną* mi książkę" – „dostałem *potrzebowaną* przeze mnie książkę"). Chwiejność znaczenia strony obserwować można także w takich np. formacjach jak *łakomy* („łakome dziecko" i „łakomy kasek"), *przenikliwy* („przenikliwy wzrok" i „nieprzenikliwa ciemność"), *widomy* („niewidomy człowiek" i „widomy znak") i i. (...).

(...) Uderza nas dość pokaźna liczba znaczeń zgrupowanych pod hasłem *leżak* w słowniku Karłowicza-Kryńskiego. Oto niektóre z nich: 1) 'drzewo leżące w lesie', 2) w bartnictwie: 'ul leżący', 3) w młynarstwie: 'stały kamień spodni w młynie', 4) w piwowarstwie: 'piwo sklarowane przez odstanie, wystale, wyleżale', w gwarach wreszcie bywa *leżak* synonimem 'lenia, próżniaka'. Struktura i składniki formacji wyznaczają najogólniejsze ramy dla jej użyc. *Leżak* to 'to, co leży' (i niekiedy 'to, co jest „leżane"). Tyle tylko mówi sam wyraz. Resztę dopowiada życie. Ono to chrzci mianem *leżaków* rzeczy będące podmiotami (czy rzadziej przedmiotami) czynności leżenia. Ogólny projekt znaczenia wyrazu, naszkicowany samą jego budową, różnie realizują różne środowiska językowe. Rezultatem opisanych dotychczas procesów były dość radykalne zmiany sensu wyrazów zrywające czasem niemal zupełnie związki między ich pierwotnym a współczesnym rozumieniem. Niekiedy przekształcenia znaczeniowe nie sięgają tak głęboko, ale ograniczają się tylko do zmiany tonu, zabarwienia uczuciowego. Takie np. wyrazy jak *broń* i *oreź*, oznaczają zasadniczo te same przedmioty, wyrazy *koń* i *rumak*

– to samo zwierzę, ale jednak nie nazwiemy *rumakiem* starej, kulawej szkapy, ani np. nie powiemy, że „karabin maszynowy jest skutecznym *oreżem*”. Omawiane wyrazy różnią się znacznie niejako „nastrojem”, zajmują inne miejsca w hierarchii stylistycznej. Zmiany zabarwienia uczuciowego słów odbywają się w obu kierunkach: wyrazy niegdyś pogardliwe mogą z czasem utracić swój ujemny odcień znaczeniowy, wyrazy, które tego ujemnego odcienia nie miały, mogą go z czasem nabrać.

Przykładem „degradacji” znaczeniowej są np. losy wyrazu *gęba*. W dawnej polszczyźnie był on potocznie i powszechnie używanym synonimem ‘ust’ czy ‘twarzy’. W „Anatomii” z końca XVIII w. znajdujemy taką jego definicję: „poprzeczny otwór między nosem i podbródkiem nazywa się *os* (łac.), to jest *gęba*”. Dziś wyraz ten spadł do roli słów wulgarnych. Bez wyraźnego ujemnego odcienia można go użyć jedynie w skostniałych, tradycyjnych zwrotach, np. „zapomnieć języka w *gębie*”, „nie puścić pary z *gęby*”, a zwłaszcza w określeniu „pan całą *gębą*”, którego bez narażenia się na śmieszność nie można zastąpić wyrażeniem „pan całymi *ustami*”.

s.12-14

Odwrotną drogę przemian przebył wyraz *kobieta*. W XVI w. było to wyzwisko. W swym „Sejmie niewieścim” Bielski pisze: „Mężę nas zowią białogłowy, prządki. Ku większemu zelżeniu *kobietami* zowią” i dalej: „Mogać mężę przezywać żony *kobietami*, Aleć też nie do końca mają rozum sami”. Wyraz *kobieta*, jak przypuszcza Brückner, łączył się pierwotnie z *kobem* ‘chlewem’. *Kobieta* to może ‘zajmująca się chlewem, hodująca świnie’. Jasne, że takie powiązania znaczeniowe nie dodawały blasku wyrazowi.

Na zakończenie chciałabym omówić jedno jeszcze zagadnienie, które rzuca światło nie tylko na rozwój znaczeń wyrazów, ale i na rozwój języka w ogóle. (...)

Przymiotniki *przewrotny* i *wywrotny* miały w starszym języku zakresy używalności całkowicie się niemal ze sobą pokrywające: obydwie one były używane i w znaczeniu przenośnym, i w dosłownym. Wóz, który się często wywraca, nazywano wozem *wywrotnym* albo *przewrotnym*, strzeżono się nie tylko „*przewrotnych* ludzi”, ale i „*wywrotnej* chytrności szatana”. Dziś podział znaczeń między te przymiotniki już się dokonał: *wywrotny* pozostał przy znaczeniu dosłownym, *przewrotny* opanował metaforycznym. Podobnie mniej ostre dawniej niż dziś były granice oddzielające użycia takich np. przymiotników jak *dworski* i *dworny* czy *sercowy* i *serdeczny*, skoro grunt należący do dworu można było nazwać zarówno *dworskim* jak i *dwornym*, a osierdzie zarówno „*workiem sercowym*” jak i „*serdeczną* torbą”.

Proces podziału znaczeń między wyrazy pokrewne jest ogromnie częsty. Oto np. przymiotniki pochodzące od rzeczownika *mąż*: *męski*, *mężowy*, *mężny*. Wszystkie te wyrazy mogły występować w tych samych funkcjach, co obficie poświadczają teksty staropolskie. Czytamy w nich o jakiejś Krzychnie, która nie zagarnęła niczyjego majątku po „*mężne* śmierci”, tzn. po śmierci swego męża, o kobiecie, która poszła do ojca, nie czekając „*mężowa* wrócenia” (powrotu męża), a w „Biblii Królowej Zofii”, zabytku z XV w. Bóg tak mówi do Ewy: „Z boleścią będziesz rodzić swe syny, a pod mocą *męską* będziesz, a on będzie nad tobą panować”. Wyrażenie „*moc męska*” znaczy tu ‘władzę, panowanie męża’. Dziś przymiotniki *męski*, *mężowy*, *mężny* przestały być współwłaścicielami tego samego terenu znaczeniowego, dokonały niejako jego „parcelacji” między siebie. *Mężowy* objął znaczenie dzierzawcze i znaczy ‘należący do męża’, *męski* to ‘właściwy mężowi – mężczyźnie’ w sensie raczej fizycznym, *mężny* to ‘właściwy mężowi – mężczyźnie’ w sensie raczej psychicznym. Ten ostatni przymiotnik zerwał zresztą niemal zupełnie swe związki z wyrazem *mąż*.

s.14-15

Sumując wnioski stwierdzamy: 1. że zmiany znaczeń wyrazów dokonywają się na zasadzie styczności doznań czy sytuacji, 2. że są związane z warunkami społecznego bytu, 3. że

wreszcie w dziedzinie semantyki, tak zresztą jak i w innych zakresach faktów językowych, spoza różnorodności form prześwieca dążenie do uściślenia, udoskonalenia języka jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji.
s.15

Halina Kurkowska, *O zmianach znaczeń wyrazów*, Poradnik Językowy, z. 3, 1949.